

**MIKOŁAJ KRASNODEBSKI, SPÓR
O RODZINĘ. FILOZOFICZNO-CYWILIZACYJNE
FUNDAMENTY MYŚLENIA O RODZINIE.
WARSZAWA: SZKOŁA WYŻSZA PRZYMIERZA
RODZIN W WARSZAWIE, 2019, SS. 157,
ISBN 978-83-611-4082-5**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najnowsza książka profesora Mikołaja Krasnodebskiego, zatytułowana: *Spór o rodzinę. Filozoficzno-cywilizacyjne fundamenty myślenia o rodzinie*, stanowi niezwykle interesujący, a zarazem wartościowy przyczynek do refleksji nad kondycją i statusem współczesnej rodziny, która obecnie jest przedmiotem szczególnego i skoncentrowanego ataku ze strony różnorodnych nurtów ideologicznych, w które – w szczególności – wpisuje się marksizm kulturowy, postmodernizm, feminizm, skrajny ekologizm tudzież antypedagogiczne podejście, a także sprzężony z demokratyzmem liberalizm, abstrahujący od sfery klasycznie pojętych wartości. Autor zdaje się mieć świadomość tych zagrożeń i niebezpieczeństw – co wynika z samej lektury i wymowy jego książki – lecz przede wszystkim stara się skupić na tym, jaka powinna być definicja oraz kształt małżeństwa i rodziny, odwołując się do prawa naturalnego i Boskiego, przy czym towarzyszy temu realistyczne i personalistyczne podejście do zagadnienia, przeniknięte tomistyczną filozofią, która objawia swoją szczególną wartość we współczesnym neotomizmie, jakże odległym od wszelkich modernizmów zakłócających właściwą logikę myślenia, a także dążenie do prawdy, dobra i piękna. W tym miejscu podkreślić należy, że recenzowane dzieło jest nad wyraz interesującym opracowaniem naukowym (jednocześnie niosącym ze sobą określone przesłanie etyczne), przeznaczonym głównie dla znawców przedmiotu, jak i dla studentów filozofii, ze wskazaniem, że w grę może wchodzić dlań uzupełniająca lektura, wprowadzająca w złożoną tematykę familiologii w katolickim ujęciu.

Jako autor recenzji książki pragnę zaznaczyć, że jej lektura sprawiła mi olbrzymią przyjemność, nie tylko ze względu na nowe horyzonty poznawcze (aczkolwiek odwołujące się do tradycji), jakie ze sobą niesie w materii rozumienia właściwego statusu rodziny, odbiegającego od postmodernistycznych i lewicowych propozycji, ale również ze względu na zajmujący styl argumentacji w niej zawarty i dojrzały warsztat pisarsko-naukowy w zakresie sposobu propagowanych treści i wartości. Bez wątpienia książkę należy polecić czytelnikom odrzucającym „współczesny” model małżeństwa i rodziny tudzież tym, którzy poszukują odpowiedzi na fundamentalne pytania – niemniej jednak zauważyć należy, że lektura opracowania wymaga odpowiedniego przygotowania; książka miejscami, z uwagi na złożoność podjętej problematyki, może być niełatwa w odbiorze dla czytelników, zwłaszcza tych, którzy nie wykazują podstawowej znajomości z zakresu zagadnień ze sfery filozofii i etyki, co należy wyraźnie zastrzec.

Recenzowana praca wyraźnie unaocznia, że prawo naturalne najpełniej zabezpiecza małżeństwo i rodzinę oraz że nie mogą one kolidować z planem Boskiego stworzenia, zawartym w Księdze Rodzaju, przy czym podkreślić należy, że związek abstrahujący od miłości i dekalogu tudzież nieoparty na małżeństwie kobiety i mężczyzny prowadzi do różnego rodzaju patologii i aberracji, a usankcjonowany prawnie uderza w podstawy cywilizacji chrześcijańskiej, prowadząc w prostej drodze do regresu społecznego. Taka jest właśnie, między innymi, wymowa książki prof. Krasnodębskiego, która nie tyle skupia się na samych patologiach i zagrożeniach, ile na tym, jak powinno wyglądać małżeństwo i rodzina, aby zapewnić jednostce szczęście i samorealizację. Tutaj autor książki postrzega małżeństwo i rodzinę w perspektywie klasycznej, ze wskazaniem na filozofię św. Tomasza z Akwinu, tomizm i personalizm. Z opracowania wyraźnie wynika, że małżeństwo i rodzina może mieć zbawienny wpływ na kondycję jednostki i społeczeństwa, jeżeli nie będzie odrywana od kontekstu etycznego na rzecz hedonizmu i indywidualizmu i jeżeli nie będzie w swoim rozumieniu pomijać milczeniem dorobku chrześcijaństwa, a w końcu nie będzie przekreślać formuły praw człowieka, pojętych na sposób klasyczny i chrześcijański, a w tym chociażby celując niestety akty i dokumenty Unii Europejskiej, w tym w szczególności traktat lizboński i Karta praw podstawowych. Jednakowoż prof. Krasnodębski z całą stanowczością podkreśla, że:

Fundamentem małżeństwa i rodziny są: natura ujęta w sensie arystotelesowskim i prawo naturalne oraz osobowe relacje (miłość, wiara, nadzieja). Rodzina jest najważniejszą ze wspólnot, odpowiedzialnych za spłodzenie i wychowanie potomstwa. Winna być szkołą mądrości, wiedzy, sprawiedliwości, męstwa, roztropności, umiarkowania, w tym cierpliwości, pracowitości, patriotyzmu... [...] Dom jest pierwszą szkołą dziecka, rodzice zaś pierwszymi nauczycielami¹.

¹ Por. s. 10 recenzowanej publikacji.

Niepodobna z powyższymi stwierdzeniami się nie zgodzić, a jednocześnie odnieść je do kwestii upadku małżeństwa i rodziny w Europie Zachodniej, gdzie państwo odbiera coraz więcej funkcji i zadań rodzinie na swoją rzecz, stosując praktyki istic totalitarne (kraje skandynawskie), a zarazem w grę wchodzi propagowanie aborcji, *in vitro*, eutanazji, czy wręcz oddziela się od siebie akt seksualny od aktu prokreacji, traktując tę kwestię na sposób techniczny i hedonistyczny. Bez wątplenia książka prof. Krasnodębskiego – w przeciwieństwie do zdegradowanej kultury i cywilizacji współczesnego świata zachodniego – jest jak gdyby nawoływaniem do powrotu do normalności, do klasycznie pojętej myśli chrześcijańskiej, do małżeństwa i rodziny, składających się z kobiety, mężczyzny i potomstwa, którzy wzajemnie obdarowują się miłością, a jednocześnie poświęcają jeden dla drugiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy do czynienia z niezwykle wartościowym dziełem naukowym, odnoszącym się do tematyki małżeństwa i rodziny; dziełem, które w sposób kompleksowy i klarowny ujmuje przedmiot zainteresowania w płaszczyźnie definicyjnej, teoretycznej, filozoficznej i etycznej, przy czym właściwym kluczem do jej zrozumienia jest realizm, tomizm i personalizm, które to wyznaczają swoiste ramy dochodzenia do prawdy o rodzinie. Opracowanie odznacza się konsekwencją w rozumowaniu, błyskotliwą logiką wyводу (przywodzącą na myśl dorobek Arystotelesa), niesprzecznością zawartych w nim tez, a także racjonalnością i prawdziwością wniosków. W grę wchodzi preferowane przez autora (i słusznie) podejście realistyczne i tomistyczne, którego zasady i rygory są tak bardzo podważane przez różnego rodzaju ideologie, dotknięte stygmatem antropologicznego błędu, do których należą między innymi: marksizm, postmodernizm, genderyzm, feminizm czy szeroko pojęte nurty antypedagogiczne. Książka prof. Krasnodębskiego jest w znacznej mierze ich dorozumianą krytyką, a nade wszystko apologią tradycyjnego i klasycznego modelu małżeństwa i rodziny, tak natarczywie atakowanego przez większość współczesnych luminarzy nauki i kultury świata zachodniego, co ma swój związek z postmodernistyczną kpinią z rozumu i zdrowego rozsądku oraz z bluźnierstwem z tego, co transcendentne.

Jak już podkreślono, opracowanie prof. Krasnodębskiego cechuje się przywiązaniem do filozofii klasycznej i chrześcijańskiej, przy czym w grę wchodzi odwołanie się do realizmu, tomizmu i personalizmu z jednoczesnym wyeksponowaniem krytycznego stanowiska względem idealizmu, który współcześnie mocno zainfekował myśl filozoficzną i pedagogiczną, na co zresztą wskazuje autor.

Książka składa się z trzech merytorycznych rozdziałów oraz Aneksu, w którym zostały zamieszczone dwa dodatkowe teksty traktujące o miłości.

Pierwszy rozdział odnosi się przede wszystkim do kwestii rozumienia natury i prawa naturalnego, pojętego w kategoriach fundamentów małżeństwa i rodziny. Profesor Krasnodębski w analizowanym rozdziale omawia znaczące różnice między realizmem filozoficznym i idealizmem w sferze podejścia do małżeństwa

i rodziny, słusznie wskazując, iż główną przyczyną kryzysu współczesnej rodziny jest traktowanie jej w kategoriach idealistycznych, a więc jako dziedzinę, którą można wręcz arbitralnie i dowolnie kształtować w oderwaniu od prawdy o rzeczywistości i wbrew prawu naturalnemu. Autor opowiada się za realistycznym rozumieniem małżeństwa i rodziny, wskazując na wyjątkowość znaczenia tej wspólnoty, która winna być wolna od wpływów różnej maści ideologii, optujących bądź to za totalitaryzmem (tudzież omnipotencją państwa), bądź skrajnym indywidualizmem i anarchizmem. Niemniej ważką kwestią, na którą zwraca uwagę autor opracowania, a która to stanowi źródło wielopłaszczyznowego kryzysu rodziny, jest sprawa odrzucenia Boga jako Stwórcy, a przez to źródła stanowienia o tym, co jest dobre, a co jest złe, co ma swoje przełożenie na sferę destruktywnej ateizacji społeczeństw zachodnich; w grę wchodzi postępowanie w myśl zasady, że jeżeli Boga nie ma, to wszystko wolno, także w sferze małżeńskiej i rodzinnej, anihilowanej przez indywidualizm, hedonizm czy permissywizm i indyferentyzm. Podobnej krytycznej ocenie co ateizm podlega również materializm, który wydaje się być do uzgodnienia z idealizmem.

W rozdziale pierwszym Krasnodębski, podejmując próbę zdefiniowania rodziny, posiłkuje się określeniami Mieczysława Alberta Krąpca, dla którego rodzina stanowi: „podstawową wspólnotę rodziców i dzieci, nabudowaną na dowolnym akcie umowy dwojga ludzi, nakierowanych na realizację dobra osoby; jako następstwo związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety zakłada różnicę płci, umożliwiającą urodzenie człowieka oraz nieustanne doskonalenie się w człowieczeństwie przez międzyludzkie akty osobowe”². Stanowi to punkt wyjścia do szerszych rozważań o charakterze filozoficznym i etycznym, przybliżającym czytelnikowi rzeczywistą naturę małżeństwa i rodziny, niepoddaną ideologicznym czy heretyckim skrzywieniom. Rzecz dotyczy poszczególnych kontekstów, stanowiących o specyfice małżeństwa w kulturze chrześcijańskiej, do których między innymi należy: monogamiczność, nierozzerwalność, naturalność, rozumność, czy uświęcenie. Wspomnieć należy w związku z tym, że recenzowane opracowanie zawiera nieformułowaną co prawda wprost krytykę protestanckiego i oświeceniowego modelu rodziny, który – jak wykazał bieg zdarzeń historycznych – zdeformował w końcu instytucję małżeństwa, czyniąc ją zupełnie bezbronną wobec marksizmu kulturowego i genderyzmu. Zakwestionowanie klasycznego ujęcia rzeczywistości, w tym samej filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, ma swoje przełożenie nie tylko na humanistykę, ale również na nauki ścisłe, przyjmując, że sam rozwój technologiczny nie jest właściwą miarą oceny postępu jako takiego. Książka wyraźnie daje do zrozumienia, że regres rodziny prowadzi wprost do regresu społecznego i cywilizacyjnego, w tym i upadku samego etosu nauki, co dobitnie unaoczniają „osiągnięcia” intelektualne postmodernizmu

² Por. s. 20–21 recenzowanej publikacji.

w postaci publikacji *Przeciw metodzie* Paula K. Feyerabenda (wcześniej mieliśmy do czynienia z Kartezjańskim „Myślę, więc jestem”).

Rozdział I głosi, że natury nie można dowolnie i arbitralnie przekształcać oraz jej zmieniać wbrew jej prawom. Natomiast oczywistym jest, że natura i prawo naturalne stanowią czynniki konstytuujące małżeństwo i rodzinę. Niepodobna tego unieważnić, chyba że przyzwalamy na patologie i różnego rodzaju deformacje, godzące w sferę bytowania jednostki. W tej formule mieszczą się nie tylko związki „małżeńskie” osób tej samej płci, ale również procedura *in vitro*, modyfikacje genetyczne czy tak lansowany ostatnio transhumanizm, które to czynniki i dążenia, potraktowane łącznie, oznaczają próbę wyjścia czy wręcz zanegowania samej natury człowieka, wyznaczonej przez Boski akt stwórczy. Przy tej okazji należy w pełni zgodzić się ze stwierdzeniem prof. Krasnodębskiego, że:

[...] współczesnego kryzysu małżeństwa i rodziny nie należy jedynie upatrywać w kulturze śmierci, użycia i konsumpcji, ale ma on o wiele głębsze korzenie, związane właśnie z błędem antropologicznym i odejściem od cywilizacji łacińskiej. Prowadzi to do uwikłania człowieka i wspólnoty w cywilizację gromadną oraz utopie i ideologie, właśnie poprzez negację rozumnej natury człowieka i prawa naturalnego. Proces ten ma swoje źródło w filozoficznym idealizmie, który zdominował nowożytną i współczesną kulturę³.

Rozdział II stanowi jedną z części kluczowych pracy, odnosząc się do tematyki rodziny w perspektywie błędu antropologicznego i filozofii cywilizacji. Rozdział ten, będąc stosunkowo obszernym, prezentuje w sposób wyczerpujący i klarowny zagadnienie natury i prawa naturalnego oraz struktury bytowej człowieka, przy czym została w nim przedstawiona filozofia rodziny w perspektywie antropologicznej i cywilizacyjnej. Autor wyczerpująco w tej części pracy omówił problem błędu antropologicznego oraz możliwych jego konsekwencji w wymiarze bytowania jednostki, przy czym zawarł rzeczową krytykę materialistycznych, orficko-spirytualistycznych i postmodernistycznych koncepcji człowieka. Ta ostatnia jest zmorą współczesności, niosąc ze sobą skrajny relatywizm i woluntaryzm, a także irracjonalizm tudzież śmierć samego podmiotu (*sic!*).

Rozdział II podejmuje również złożone zagadnienie relacji między rodziną a innymi wspólnotami, w tym i z państwem. Na tym tle pokazane jest ścieranie się dwóch wizji: platońskiej i arystotelesowskiej. Ta pierwsza poddana jest szczególnej krytyce, przy czym zwraca się uwagę na jej antyludzki charakter, zakładający omnipotencję państwa nad jednostką. W tej części pracy omówiono również kategorię rodziny w perspektywie filozofii cywilizacji w ujęciu Feliksa Konecznego, którego dzieła i dokonania są szczególnie bliskie prof. Krasnodębskiemu. Sam też ten autor jest rzecznikiem cywilizacji łacińskiej i personalistycznej, dostrzegając fakt, iż inne cywilizacje występują raczej przeciwko podmiotowości

³ Por. s. 40–41 recenzowanej publikacji.

i godności ludzkiej jednostki. Profesor Krasnodębski w tym rozdziale porusza ponadto kwestię napięcia między cywilizacją łacińską a bizantyjską, wskazując na fenomen zwycięstwa protestantyzmu w skali zachodnioeuropejskiej w określonej perspektywie historycznej, co należy uznać za interesujące spostrzeżenie, także w kontekście degradacji współczesnej rodziny, na co wskazują również inni wybitni intelektualiści (np. ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz).

Ostatni rozdział pracy dotyczy kwestii rodziny w perspektywie uprawy potencjalności człowieka. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem autora, że małżeństwo i rodzina są gruntem, na którym formuje się człowieczeństwo w wymiarze osobowym i społecznym, dlatego że człowiek jest bytem wspólnotowym, społecznym. Uprawa ta obejmuje zarówno naturę człowieka na płaszczyźnie jego możliwości intelektualnej (duszy), jak i możliwości materialnej (ciała). Obejmuje ona ludzkie poznanie, wychowanie do miłości, do wolności, do podmiotowości wobec prawa (suwerenności), odpowiedzialności, godności oraz religijności. Te proste prawdy mają swoje przełożenie na kwestię uprawy ludzkiej natury w małżeństwie i rodzinie. Rozdział ten poświęcony jest również kwestii podstaw edukacji i wychowania w rodzinie oraz szkole. Pod koniec rozdziału autor pracy zdaje się dawać do zrozumienia, że u korzeni współczesnych nurtów filozoficznych i pedagogicznych widoczne jest podejście kantowskie, które prowadzi do idealizmu i jego błędów (kantyzm – heglizm – marksizm – postmodernizm – genderyzm).

Dla uzupełnienia całości wywodu zawartego w książce – w pracy zamieszczono dwa interesujące teksty dotyczące koncepcji miłości w ujęciu Karola Wojtyły i Mieczysława Gogacza, które to zasługują na szczególną uwagę czytelnika.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy do czynienia z nad wyraz wartościowym i interesującym dziełem naukowym, podejmującym tematykę małżeństwa i rodziny z perspektywy realistycznej, tomistycznej i personalistycznej. Recenzent niniejszej pracy w pełni zgadza się z autorem, że najpełniejszą ochronę małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie może zapewnić antropologia, etyka i filozofia cywilizacji, zbudowana na realizmie. W grę wchodzi tomizm i neotomizm. Nie wystarczy jednak prowadzić li tylko sporu z przeciwnikiem Boga i rodziny, należy również prowadzić konkretne działania przeciwko niemu, kierując się duchem Ewangelii.

*Mariusz Gizowski*⁴

Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu
im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni
ORCID: 0000-0002-3068-8665

⁴ Dr hab. Mariusz Gizowski, prof. WSAiB – pracuje w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni; e-mail: mariusz.gizowski@o2.pl.